

## Trzy pętle

Nasza Gmina ma układ geograficzny podobny do rozgwieźdy a raczej do koguciego grzebienia nastroszonego na południe. Tak więc w którą stronę byś nie wyruszył z Paczkowa zawsze po drodze mijasz kolejne zadbane wioski, krzątających się wokół domostw ludzi oraz innych roweryzistów. Ruch na drogach lokalnych jest niewielki i jest w miarę bezpiecznie. W piękne wolne dni czujesz się niemal jak na trasie wyścigu lub rajdu rowerowego. Najczęściej wybieramy pętle wokół Gminy i jezior. Dłuższe lub krótsze, bardziej lub mniej wymagające bardziej szosowe lub całkiem terenowe ale zawsze ciekawe i przede wszystkim dające satysfakcję z jazdy. Mieszkańcy Gminy znają je dobrze bo przemierzają je często ale opisać je warto choćby dla naszych gości.

### 1. Pętla południowo-zachodnia.

W kierunku zachodnim udajemy się drogą przez Kozielno, która wita nas stromym podjazdem a potem faluje nam pod kołami pagórkowatym ukształtowaniem. Gwarantuje widoki wymuszające oddech pełną piersią, po prawej jeziora i rozkopane kamieniołomami ale malownicze, zwłaszcza w słońcu wzgórze nad Mrokocinem i Pomianowem Górnym a po lewej spektakularny masyw zachodniej części Gór Złotych z Borówkową Horą i Jawornikiem Wielkim w koronie. W zależności od pory roku feria barw, jedna piękniejsza od drugiej. Można też wybrać inną opcję dojazdu do Kozielna, brzegiem jeziora ale wtedy widok Gór Złotych zastąpić nam musi bliskość wody, ptaków z jeziora no i majaczących w oddali wzgórz okalających Pałac w Kamieńcu. Po minięciu Kozielna kierujemy się przez las lub nadal brzegiem jeziora w stronę Błotnicy i tam drogą do Kamienicy wracamy znowu na teren Gminy. Ten odcinek jest dość wymagający dzięki długiemu leśnemu podjazdowi. Tym, którym zbyt mało kilometrów wskaże licznik mogą popędzić dalej w stronę Kolonii Błotnica i w lewo lasem wrócić na trasę do Kamienicy. W Kamienicy gościmy krótko bo zaledwie 500 m potrzebujemy na dojazd do drogi na Gościce. Tutaj też wracając wzdłuż wioski w stronę Paczkowa możemy zamknąć małą pętlę. Bardziej łakomi jazdy jadą drogą do Gościc lub ruszają w górę wioski aż do granicy z czeską wioską Bila Voda, i w lewo obok okazałych budynków zespołu klasztorowego i Kościoła, dawną drogą graniczną dojeżdżają do bramy w murze granicznym w Gościcach od strony Horni Hostice. Warto jednak wydłużyć trasę bo droga ta wije się u podnóża gór i wznosi się na wysokość z której jak na dłoni widać niemal całą Gminę, dolinę Potoku Kamienna i jeziora. W pogodne dni horyzont kończy się wiatrakami w Lipnikach, które o zmroku zachwycają iluminacją czerwieni świateł ostrzegawczych. Właśnie podziwiając taką panoramę uświadamiamy sobie w jak pięknym miejscu mieszkamy. Zjeżdżając w dół między zabudowaniami wsi Gościce i drogą do Paczkowa możemy zakończyć naszą średnią pętlę. Na bardziej wytrwałych czeka rozwinięcie trasy na wschód. Podróż możemy kontynuować drogą graniczną do wioski Bily Potok po drodze odwiedzając ciekawe stawy irygacyjne, które choć nowe pozwoliły już zadomowić się sporej gromadzie ptactwa wodnego. Naprawdę warto tam zajrzeć i poczuć się jak w parku krajobrazowym. Z wioski, obok Kościoła, polną drogą docieramy do Lisich Kątów. Możemy się tam znaleźć również jadąc z Gościc, przez Unikowice. Z małej ale urokliwej wioseczki kierujemy się utwardzoną drogą do Ujeżdźca. Tutaj również możemy zakończyć wycieczkę wracając przez Unikowice lub niedawno utworzoną drogą rowerową przez Stary Paczków do Paczkowa. Warto tą trasę pokonać w dwie strony bo za każdym razem mamy wrażenie, że jedziemy inną trasą, inaczej ukształtowaną i w innej okolicy. Możliwość kombinacji jest ogromna z wykorzystaniem dróg polnych, leśnych a nawet jazdy przełajowej. Dla miłośników jazdy terenowej jest na tej pętli kila dróg wartych pokonania. Las między Błotnicą i Kamienicą obfituje w gęstą sieć dróg i ścieżek, które wznoszą się w górę w stronę Złotego Stoku. Można powspinać się i pojeżdżać leśnymi duktami podziwiając zwierzęta i piękne starodrzewy. Drugim wyzwaniem może być droga polna nad łąkami Bila Voda - Horni Hostice. Mało uczęszczana i czasem, zwłaszcza w lecie ciężka do przejechania, przyprawi nas o znaczny wzrost tętna i adrenaliny okraszając wszystko panoramą doliny i bliskością górskich zboczy. Można jeszcze dołożyć sobie odcinek Horni Hostice - Bily Potok kierując się przed Kościółkiem w lewo, pokonując morderczy podjazd do lasu i zjazd drogą leśną obok malowniczego stawu leśnego nad kąpieliskiem w Jaworniku.

## 2. Pętla południowo wschodnia.

Tą trasę możemy zacząć od wyjazdu w stronę Gościc albo Unikowic i Lisich Kątów gdzie warto przejechać zabytkowym gościńcem zwanym nieoficjalnie przez mieszkańców "Ścieżką Miłości" lub od razu drogą do Ujeżdźca i Dziewiętlic. Warto jednak przedłużyć pierwszą część tej pętli i udać przez dawne przejście graniczne w stronę Javornika i obok Stacji kolejowej dojechać do maleńkiego zalewu na granicy i potem między dawnymi stawami hodowlanymi w Ujeżdźcu do drogi do Dziewiętlic. Można też pokręcić dalej z Javornika do wioski Bernartice i tamteży dojechać do Dziewiętlic jako półmetka pętli. Pokonanie tej drogi również nagrodzi nas pięknymi widokami, od północy piękną panoramą Gminy Otmuchów z jeziorem w jej centrum a od południa wschodnim pasmem Gór Żółtych z jej najwyższym szczytem Smrekiem oraz wzgórzami wokół czeskiego miasteczka Žulova. W Bernarticach nad Kościołem, z ławeczki pod wielkim leciwym dębem możemy się ich podziwianiem rozkoszować do woli. Wracamy przez Trzeboszowice i tu mamy również trzy opcje. Pierwsza to powrót drogą polną wzdłuż rzeczki Racyna do Ujeżdźca i Starego Paczkowa, druga to przejazd obok Szkoły w Trzeboszowicach do Wilamowej i dalej drogą polną do Starego Paczkowa i trzecia dość niebezpieczna i nieprzyjemna obok mostu w Ściborzu i drogą krajową 46 do Starego Paczkowa. Tej trzeciej nie polecam !!! Ze Starego Paczkowa oczywiście gościńcem do Unikowic albo polnym duktem za stacją benzynową do działek w Paczkowie. Tutaj też mamy kilka miejsc dla crossowców albo górali, jak kto woli. Ciekawym urozmaiceniem tej trasy będzie wydłużenie przejazdu z Dziewiętlic do Trzeboszowic kierując się za boiskiem, polnymi drogami, wzdłuż granicy gmin, obok Ratnowic. Bardzo ciekawa jest zwłaszcza pierwsza część tej trasy. Gdy wam będzie jeszcze mało terenowej jazdy to skierujcie się z Wilamowej, ostrożnie przecinając DK 46 w stronę jeziora i tam ścieżkami wzdłuż brzegów i terenów zalewowych przy ujściu Nysy Kłodzkiej do Starego Paczkowa. Dla bardziej wprawnych możliwy jest też częściowy przejazd do Paczkowa wzdłuż rzeki do parku przy Prewentorium. Tak jak poprzednio, również w tej pętli warto pokonać wszystkie warianty w drugą stronę i różnych porach roku, będziecie mieli czasami wrażenie, że nie jechaliście jeszcze tą drogą.



### 3. Pętla północna „wokół jezior”

To chyba najbardziej popularny i oblegany przez cyklistów kierunek w naszej Gminie. Nie ma się co dziwić prawie zupełny brak kontaktu z drogami publicznymi, bliskość bogatej i dzikiej przyrody i to co najcenniejsze, przepiękne widoki. Jest tylko mały szkopuł, przy mocnym wietrze lub słońcu trasa ta staje się dość wymagająca. Mimo, że brak na niej większych podjazdów to nawierzchnia szutrowa robi swoje. Zwłaszcza dla posiadaczy rowerów typowo szosowych. Jest jednak, jak się niebawem przekonacie na to lekarstwo. Jak poprzednie dwie pętle można pokonać w kilku wariantach. Dla mnie znacznie bardziej atrakcyjnym kierunkiem pokonania tej pętli jest rozpoczęcie jazdy północnymi brzegami. Z kilku względów. Po przejechaniu przez tamę, drogą wzdłuż wałów pokonujemy pierwsze kilometry trasy. Nawet przy często wiejącym zachodnim, lub południowo zachodnim wietrze mamy dość sił by z powodzeniem brnąć naprzód. Poza tym rozpoczynając jazdę przed południem słońce nas nie oślepia i po lewej stronie znowu możemy podziwiać nasze góry. One za każdym razem wyglądają inaczej w zależności jak na nie padają promienie słoneczne lub gdy jest zachmurzenie. Ich widok uspokaja ale i zapiera dech w piersiach. Zwłaszcza gdy przypomnisz sobie niedawne wędrówki czy jazdę po ich zboczach, zapach i szum bukowo-grabowego lasu oraz fantastyczne widoki z Wysokiego Kamienia lub z wież widokowych na Borówkowej czy Jaworniku. Dla kogoś kto ich nie przemierzał są tylko ładne a może i piękne ale dla tych, którzy często bywają na ich zboczach są też wspomnieniem przyjemnych przeżyć i doznań. Prosta i łatwa droga pozwala rozkoszować się tymi widokami właściwie przez połowę trasy. Przed nami w oddali falują też pasma Gór Bardzkich z Szeroką Górą a czele. Warto jednak schylić głowę i podziwiać roślinność porastającą brzegi, odbłaski falującej wody i kolorowe liczne ptactwo wodne. Zwłaszcza jadąc wokół Zalewu Paczkowskiego jesteśmy szczególnie blisko tafli wody. Samo jezioro najlepiej obserwować wracając, kiedy południowo-zachodnie promienie słońca jaskrawo oświetlają nam widoki nie oślepiając nas. Wtedy też doskonale ze szczegółami widać wzgórze nad Mrokocinem. Trasę wokół jezior w obie strony możemy pokonać po obwodzie przecinając nurt rzeki tylko raz, po „garbatym” moście w Topoli albo po „ósemce” dwukrotnie pokonując Tamę na Zbiorniku Topola. Można ją urozmaicać i wydłużać. Kiedy drogi na wałach są rozmoknięte lub gdy mamy więcej czasu możemy objechać trasę nakładając drogami asfaltowymi przez Chałupki, Mrokocin i Pomianów Górny, potem przez Topolę, Błotnicę i Kozielno do Paczkowa. Tutaj jednak tylko przez część trasy możemy się rozkoszować widokami i musimy uważać na ruch samochodów w zamian osłonimy się od wiatru i bardziej komfortowo pokonamy trasę.

Dla miłośników jazdy terenowej ciekawsza jest południowa strona trasy, zwłaszcza, gdy na chwilę wjedzie się na leśne drogi między Błotnicą a Kozielnem. Ale bardzo ciekawą propozycją jest pokonanie północnej części pętli drogami polnymi wzdłuż wzgórz nad Mrokocinem. Wcześniej jednak warto odwiedzić malowniczy i nieczynny kamieniołom pod wzgórzem Łowacz, kiedyś popularne miejsce wagarów dla paczkowskiej młodzieży, zwane przez nią „Doliną Szczęścia”. W Chałupkach jadąc w prawo obok stawu i wielkiego gospodarstwa rolnego, po około 300m kierujemy się w górę ścieżką w prawo. Po powrocie do centrum wsi kierujemy się do Lubnowa. Dwoma drogami, albo wymagającą ale asfaltową drogą przez pola zaczynającą się tuż za zabudowaniami na trasie do Mrokocina albo główną drogą na Ziębice. W Lubnowie około 300m za boiskiem skręcamy w lewo w polną drogę. Długi w miarę stromy podjazd wyniesie nas na pierwsze ze wzgórz. Przed dojazdem do najwyższego punktu drogi warto na chwilę skręcić w lewo i naturalnie

utworzonym przez drzewa na skraju lasu zielonym tunelem po około 400m dojechać do fantastycznego punktu widokowego nad Chałupkami. Stojąc w tym miejscu człowiek nie oprze się marzeniom o maleńkiej chatce w tym miejscu, z małym zadaszonym krużgankiem i całodziennym, beztroskim podziwianiem z niego widoków. Jak na koszyczku utworzonym z otwartych dłoni podziwiamy właściwie całą panoramę Gór Żółtych i części Jeseníków z Pradziadem w tle, przedgórze po stronie czeskiej, trzech jezior, części Gminy Żółty Stok. Kamieniec Ząbkowicki, całej Gminy Paczków oraz południowej części Gminy Otmuchów. Prawdziwe bocianie gniazdo. Po powrocie na wcześniejszą drogę pokonujemy pierwsze wzniesienie skąd na prawo rozpościera się piękny widok od wiatraków w Lipnikach, przez całą niemal Gminę Ziębice z jej pagórkowatymi i zalesionymi terenami aż do przedmieścia Ząbkowic Śląskich. Na horyzoncie szarzeją pasma Gór Sowich i Śląży. Zjeżdżamy dalej lekko w dół potem w górę drogą na granicy lasu. Kolejny (ponad 300 npm.) szczyt, praktycznie jest nie widoczny ale po jego południowej stronie kępy lasu poprzecinane są jęzorami łąk, które swym wyglądem przywodzą na myśl i wyobrażenie winnic z południa Europy. Jadąc dalej widzimy kolejne wzniesienie ale dopiero po objechaniu szczytu zauważamy, że jest na w pół przecięte. Widok katastroficzny i pełen grozy. To pierwsze z wyrobisk Kopalni Gnejsu. Tutaj trzeba uważać bo przecinamy drogę, którą wokół kolejnego wzgórza wielkie ciężarówki wywożą urobek do Zakładu w Pomianowie Górnym. Warto jednak nie jechać ich śladem tylko wspiąć się leśną drogą na to wzgórze. Podjazd jest wymagający ale wysiłek wynagrodzi uroda tego miejsca. Rzadko porośnięty leśną trawą szczyt z wystającymi skałkami, z których wyrastają jak rzeźby karłowate ale leciwe i rozgałęzione dęby. Wypisz wymaluj - stary gaj oliwny w Grecji z wiekowymi powyginanymi drzewami oliwnymi. Dodatkowo kolejna panorama gór w oddali. W takich miejscach chciało by się zostać na zawsze i cieszyć się ich urodą bez przerwy. Stromym zjazdem w dół lasu dojeżdżamy do kilku zabudowań nad Pomianowem górnym, które od strony jeziora wyglądają jak górskie schronisko albo rancho w Górach Skalistych. Dalej na zachód wzdłuż skarpy kolejnego wyrobiska dojeżdżamy do drogi z Doboszowic. Nią, przyjemnym zjazdem dojeżdżamy do drogi 382 a następnie do Topoli kontynuując pętlę wokół jezior.

